

Kto ty jesteś?

POLAK MAŁY

**Miesięcznik
dla dzieci**

**nr 6-7 (44-45)
czerwiec-lipiec 2024**



Drodzy!

Nie wiemy, w którym momencie trafi do Was ten numer, ale wiedzcie, że myśłami i sercem jesteśmy z każdym i każdą z Was. Czasy są trudne i niespokojne. Na pewno przeżywacie dużo trudnych emocji. Wierzmy, że macie wsparcie w waszych rodzinach i macie z kim porozmawiać o swoich przemyśleniach i obawach. Mamy nadzieję, że ten numer pozwoli Wam miło spędzić czas i oderwać się od bieżących wydarzeń.

Redakcja Kuriera Galicyjskiego



Witam Was serdecznie! Jesteśmy już nie tylko myśłami, ale i całym sobą poza szkołą. Czerwiec jest miesiącem, w którym wiosna oddaje panowanie latu. **Czerwiec** dostaje berło – wiązanki pełne kwiatów, a **lipiec** – koronę z pięknych traw i pierwszych kłosów.

Czerwiec

Piwoniami się czerwiec rozszalał,
krótkie noce jaśminem rozbielił,
do jeziora tyle wody nalał,
że rozkwitły tysiące grążeli.

I te łąki, te łąki nad strugą
fioletkami, jaskrami upstrzone,
te irysy kwitnące tak długo,
złotą falą w sitowie wplecione.

A ja marzę, tym pięknem olśniona,
w twe ramiona wtulona bezpiecznie,
by ten czerwiec, ta kwiecista ikona
był i w zimie, jesieni, trwał wiecznie.

Krystyna Sobocińska





Czerwiec to miesiąc róż i maków oraz soczystej zielonej trawy. To czas truskawek i czereśni. To czas snucia wakacyjnych planów.

Czy wiesz, że...

Szósty miesiąc roku swoją nazwę zawdzięcza polskiemu owadowi, który wychodzi z kokonu i wypęłza w poszukiwaniu pędu czerwca trwałego – niewielkiej rośliny z gatunku goździkowatych. Kiedy owad znajduje już swoje miejsce, składa jaja i przysysa się, aby w miesiącu czerwcu przeobrazić się w imago (dojrzałego owada) i odlecieć w świat.

Czerwiec polski miał niegdyś ogromne znaczenie gospodarcze. W średniowieczu był źródłem czerwonego barwnika, wykorzystywanego w przemyśle tekstylnym, malarstwie i farbiarstwie. Do XIX wieku Polska była głównym dystrybutorem tego barwnika. Ormianie i Żydzi wywozili go do Turcji, eksportowano go również do Europy Zachodniej. Kiedy odkryto Amerykę, okazało się, że koseniła pozyskiwana z żyjącego na opuncjach czerwca kaktusowego jest znacznie tańsza



i ma o wiele mocniejszą barwę. Nasz polski owad stracił wtedy nieodwracalnie na wartości, ale pozostawił po sobie nazwę miesiąca i koloru „czerwony”.

*według Magdaleny Prask
„Wojtuś na bezdrożach”*

Inne nazwy używane dawniej do określania tego miesiąca to: ugornik (czerwiec był miesiącem, w którym przygotowywano ugory, czyli pola uprawne) bądź zok (zok to po staropolsku konik polny, który jest szczególnie widoczny w czerwcu).

Wojciech Napora (Powroty, gov. pl)

1 czerwca – Międzynarodowy Dzień Dziecka



Życzę Ci, aby nigdy nie opuściła Cię odwaga,
 gdy przyjdzie Ci porzucić swoje bezpieczne
 pozycje. Życzę Ci, abys żył w zgodzie
 z samym sobą i z własnym systemem wartości.
 To wielkie szczęście, gdy jest się zadowolonym
 z tego, kim się jest.
 Płynące prosto z serca życzenia
 z okazji Dnia Dziecka
 składa
 Babcia Kazia

Jak każda babcia i ja mam dla was bajkę (z morałem)

Za górami, za lasami, w dalekiej krainie czarów, przy kolebce małej księżniczki zebraty się dobre wróżki ze swą królowną na czele.

I gdy, otoczywszy księżniczkę, patrzyły na uśpioną twarzyczkę dzieciny, królowa ich rzekła:

– Niechaj każda z was obdarzy ją jakim cennym darem wedle swej możliwości i chęci.

Na to pierwsza wróżka, pochylając się nad uśpioną, wypowiedziała następujące słowa:

– Ja daję ci czar piękności i mocą moją sprawię, że kto ujrzy twarz twoją, pomyśli, iż ujrział cudny kwiat wiosenny.

– Ja – rzekła druga – dam ci oczy przezrocze i głębokie jak toń wodna.

– Ja dam ci powiewną i wysmukłą postać młodej palmy – ozwała się trzecia.

– A ja – mówiła czwarta – dam ci wielki skarb złoty, dotychczas w ziemi ukryty.

Królowa zamyśliła się przez chwilę, po czym, zwróciwszy się do wrózek, tak zaczęła mówić:

– Piękność ludzi i kwiatów więdnie. Uroczę oczy gasną wraz z młodością, a i w młodości często zaćmiewają się łzami. Wicher łamie palmy, a wiatr pochyła wysmukłe postacie. Złota kto nie rozdziela między ludzi, ten budzi ich nienawiść, a kto je rozdziela – temu pustka zostaje w skrzyni. Przeto nietrwałe są wasze dary.



– Cóż jest trwałego w człowieku? I czymże ty ją obdarzysz, o królowo nasza? – pytały wróżki.

A na to królowa:

– Ja jej dam dobroć. Słońce jest wspaniałe i jasne, ale gdyby nie ogrzewało ziemi, byłoby tylko martwo świecąca bryła. Dobroć serca jest tym, czym ciepło słońca: ona daje życie. Piękność bez dobroci jest jako kwiat bez woni albo jak świątynia bez

bóstwa. Oczy mogą podziwiać taką świątynię, ale dusza nie znajdzie w niej ukojenia. Bogactwo bez dobroci jest piastunką samolubstwa. Nawet miłość bez dobroci jest tylko ogniem, który pali, niszczy.

Wiedźcie, że wasze dary mijają, a dobroć trwa, jest ona jak źródło, z którego im więcej wody wyczerpiesz, tym więcej ci jej napłynie. Więc dobroć – to jedyny skarb niewyczerpany.

To rzekłszy, królowa wrózek poczyliła się nad śpiącą dzieciną i, dotknąwszy rękami jej serca, rzekła:

– Bądź dobrą!

Henryk Sienkiewicz

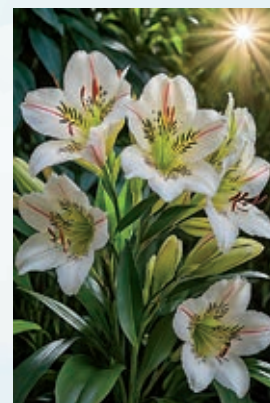
Święty Antoni z Padwy

13 czerwca – Kościół powszechny obchodzi liturgiczne wspomnienie **św. Antoniego z Padwy**, prezbitera i doktora Kościoła (1195–1231). Zasłynął on jako wielki obrońca ubogich, patron szukających Boga oraz patron rzeczy zagubionych. W niespełna rok po śmierci, bo 30 maja 1232 r., został ogłoszony świętym.

Świętego Antoniego z Padwy

Świat dziś i Kościół czczą jego imię,
Ale nikt wonczas nie wiedział o nim.
Obcy we Włoszech, nieznany w Rzymie,
W Padwie był tylko bratem Antonim.
Bóg, świat i Kościół woła do księży:
„Idźcie w ślad za nim! Bądźcie takimi!
A prawda przez was piekło zwycięży.
I tryumfować będzie na ziemi!”

Antoni Edward Odyniec



Święty Antoni kojarzony jest z **liliami**. Kulturowany jest zwyczaj święcenia lilii 13 czerwca. Nazywamy je „liliami św. Antoniego”. Płatki kwiatów, przechowywane w domu albo noszone, mają pomóc człowiekowi w chorobie i innych cierpieniach. Św. Antoni często nawiązywał do ich symbolicznego znaczenia. Streszczając słowa Świętego, można powiedzieć, że lilia jest symbolem świętości życia człowieka. Nic więc dziwnego, że święty Antoni z Padwy na bardzo wielu obrazach przedstawiany jest z białą lilią w ręku. Czasem trzyma ją Dzieciątko Jezus, spoczywające w ramionach Świętego.

Od najdawniejszych czasów jest pielęgnowany zwyczaj, zwłaszcza w świątyniach

franciszkańskich, uroczystego błogosławienia dzieci. Św. Antoni już za życia uzdrowił wiele dzieci, ustrzegł od zła. Także po śmierci czynił wiele cudów, uzdrawiając dzieci będące u kresu życia.

Znane jest też składanie ofiar na „Chleb św. Antoniego”. Święty kochał ubogich i dzielił się z nimi wszystkim, co miał.

Jeśli cudów szukasz, idź do Antoniego,
Wszelkich łask dowody odbierzesz od niego.
Za jego przyczyną chorzy zdrowo wstają,
Z rąk i nóg pojmanych okowy spadają.
W każdej on potrzebie pomoże, pocieszy
I w każdym nieszczęściu na ratunek spieszy.

23 czerwca – Dzień Ojca

Dzień Ojca można świętować w dowolny sposób. Czasami wystarczy wierszyk i laurka, by pokazać, że pamięta się o bliskiej osobie.

Historia święta

Dzień Ojca to święto, którego początki sięgają początku XX w. w USA. Dokładniej rzecz ujmując, chodzi o wydarzenie z 1910 r., kiedy to Sonora Smart Dodd – córka weterana wojny secesyjnej, postanowiła uczcić pamięć ojców za ich opiekę, poświęcenie i trud, jaki wkładają w wychowanie swoich pociech. W Stanach Zjednoczonych Dzień Ojca zaczęto świętować od 1972 r. w trzecią niedzielę czerwca.

Pamiętajcie o swoich Tatusiach, Tatkach, Ojczulkach w Dniu Ojca! Wiem, że niektórzy z nich są z wami w domach, inni walczą na froncie, a część niestety już do was nie wróci. Z tego względu pozwoliłam sobie wybrać taki oto wiersz z okazji tego Dnia.



Ojciec

Nieżywe, smutne słowa: „Mały Jaś”,
Mów do mnie znów jak dawniej. Światło zgaś,
Chcę z tobą być jak dawniej sam na sam,
By dobrze, tak jak dawniej, było nam.
Przy tobie, tak jak dawniej, siądę tuż
I będę aż do świtu milczał już;
I tylko będę słuchał twoich słów,

A ty znów, tak jak dawniej, do mnie mów.
Ja wiem, jak ci jest trudno przemóc grób,
Lecz zrób to, jeśli możesz, dla mnie zrób...
Tu nic się nie zmieniło, tylko – czas...
Przyjdź do mnie nie na długo, chociaż raz,
I powiedz, tak jak dawniej: „Mały Jaś”,
Obejmij tak jak dawniej, lampę zgaś,
Do siebie na kolana znów mnie weź
I siwe moje włosy dłonią pieść.

Jan Brzechwa





Mądrość ludowa



Czerwiec na maju zwykle się wzoruje, jego pluchy, pogody często naśladuje.

Gdy czerwiec z burzami – staw rybny, a las grzybny.

W czerwcu się okaże, co nam Bóg da w darze.

Czerwiec grudniową pogodę głosi, lipiec dla stycznia wróżbę przynosi.

W lipcu upały – wrzesień doskonały.

Kiedy lipiec daje deszcze, długie lato będzie jeszcze.

Deszcze na lipca pierwszego, drugiego są zapowiedzią deszczu czterdziestodniowego.

Gdy pająk w lipcu przychodzi, to za sobą deszcz przynosi, gdy swą pajęczynę snuje, bliską burzę czuje.

Gdy w lipcu słońce dopieka, burza niedaleka.

Jeśli upały w sianokosy i żniwa, to zima ostra i dokuczliwa, a jeżeli słońce, to w zimie dużo błota.



[HTTPS://ARTINFO.PL/DZIELO/SIANOKOSY-52](https://artinfo.pl/dzieło/sianokosy-52)

Pierwsza połowa lipca to czas intensywnych sianokosów. Rolnicy zbierają suchą trawę, ale również gromadzą pokarm na czas zimowy w postaci kiszzonek. Jak to było jeszcze kilkadziesiąt lat wstecz? Skoszoną trawę pozostawiano do obeschnięcia bezpośrednio na ziemi lub na tak zwanych ostrwiach (ostrągach) stosowanych

głównie w rejonach górskich. Zbierano najczęściej jeden pokos. Po wysuszeniu siano zwożono drabiniastymi wozami do stodoł.

W tym momencie roku stary świat najdalej rozchodzi się z obyczajami nowego. Ten pierwszy w lipcu zakasywał rękawy, drugi – rozkłada się na plaży.

Wraz z wschodzącym słońcem i kroplami rosy
 Wyrusza rolnik rażno na sianokosy,
 Na ramieniu błyszczą kosa, kapelusz na głowie,
 Dobry humor ma z rana, podśpiewuje sobie.
 Bujna trawa i zioła pachnące na łące
 Wnet się równiutkim pokosem układają,
 Jakby w pas się rolnikowi kłaniały
 I jego trud porannej pracy doceniały.
 Łąka już skoszona, słoneczko kochane,
 Czas wysuszyć trawę, w ruch poszły grabie,
 Równiutko rozrzuciły trawy pokosy,
 Zapach się wokół roztacza uroczy.
 Trawa już suszona przez dni parę,

Już czas ją ułożyć na drewniane rogale,
 Długie widły z sianem taniec rozpoczęły
 I już dorodne kopy siana wokół stanęły.
 Suchutkie siano czas zwieźć do stodoły,
 Równiutko ułożyć, chociaż kłuje w ręce,
 Od zapachu siana aż kręci się w głowie.
 Siano już bezpieczne – czas odpocząć sobie.
 Kto chociaż raz przeżył takie sianokosy
 W trudniejszych czasach, lecz jakże uroczych,
 Czuł będzie długo zapach siana
 I z tęsknotą wspominał tamte lata.

M. K. (siemecho.pl. ARTS)



Jak wyglądały sianokosy dawniej?

Jeszcze przed świtem nad polami powinien unosić się odgłos ostrzenia kos. Melodyjne „uiiiizz, uiiiizz”, jak strojenie instrumentów przed rozpoczęciem koncertu. I rzeczywiście, za chwilę rozbrzmi pewna pieśń. Dla utrzymania właściwego rytmu, zabicia czasu, a może czemuś jeszcze, kosiarze zwykli często śpiewać przy swojej pracy. Naturalny, czy po prostu taneczny ruch, jakiego wymaga budowa kosy od ciała człowieka, nadawał ich śpiewowi równy rytm.

Do naszych czasów dotrwało tylko dalekie echo tamtej pieśni. Lipiec pamięta wciąż, że powinno się go niecierpliwie oczekiwać, ale zapomniał dlaczego. Nuci więc kolejne hity lata w rytmie na dwa i wpada w wakacyjne odrętwienie.

Jan Maciejewski

Obecnie rolnicy prowadzą prace związane z pozyskaniem odpowiedniej ilości i jakości paszy dla bydła mlecznego i mięsnego. Rolnicy chętnie przygotowują siano. A sposób koszenia, suszenia i zgromadzenia paszy bardzo się różni w ostatnich latach od tych zawartych jak w licznych opisach czy na obrazach i rysunkach. Wędrując przez kraj, widzimy na łąkach duże kombajny i odpowiedni do zbioru siana nowoczesny sprzęt rolniczy.



W lipcu i sierpniu rolnicy zaczynają przygotowywać się do żniw żyta, owsa, pszenicy i rzepaku.

O tym, jak święty Wit ziarenka w życie rachował

Pod lasem stała chatka-niebogotka. W tej chatce-niebogotce mieszkała biedna wdowa Witalisowa z synkiem Witkiem i z córeczka Witusią. Ziemi mieli oni bardzo małą: ot, jeden wąski zagonek za tyle, ile go wypieklili z mąki, którą umieli z ziarn, jakie wymłócili z kłosów na tym zagonku wyrostłych.

Gdy się zdarzył urodzaj i ziarna było dużo – starczyło chleba do przednówka. Gdy nieurodzaj wypadł i ziarna było mało – oho! – wtedy cały rok przymierali głodem wszyscy troje. Ale nigdy się nie skarżyli. Nigdy nie narzekali.

Póki choć kęs chleba był w komorze, wdowa Witalisowa tym kęsem z biedniejszymi od niej ludźmi dzieliła się chętnie.

Witek też nigdy głodnych gołębi od ziarenek wykru-szonych przy młócce nie odpędział.

Witusia zaś podczas żniwa umyślnie nie jeden ciężki kłos na ścierniu zostawiła dla chomika... I on stworzenie Boże – niech się pożywi.

Dobrzy byli wszyscy troje, wdowa Witalisowa, jej synek Witek i córeczka Witusia. Dobrzy i niechciwi, a pracownicy bardzo.

Tylko zimowy śnieg stał, tylko przygrzało słońce, stawali wszyscy troje do roboty.

Witek zagonek skopał, Witusia równiutko ugrabiła, Witalisowa żyto posiała.

Co rano przychodzą teraz na zagonek patrzeć, czy żyto wschodzi.

Wzeszło. Zieloniutki żytko, gościutki, soczyste! Daj Boże, aby żytko dobrze rosnęło...

Rośnie! Już wietrzyk żytkiem kotysze, takie wysokie. Daj Boże, aby się żytko wykłosiło szczęśliwie!...

Już się kłosi! A ile też ziarenek będzie w żytnich kłosach tego roku? Czy aby dosyć? Czy starczy dla wdowy Witalisowej, dla jej synka Witka, dla jej córeczki Witusi i dla ludzi, którzy są od nich jeszcze biedniejsi? A dla głodnych gołębi i dla głodnego chomika czy nie zabraknie?

– Ile też tych ziarenek będzie w życie? – kłopotczy się dobra wdowa Witalisowa. – Ty, synku Witku, umiesz rachować od jednego do stu i od stu do jednego. Słoneczko jasno świeci, idź na zagonek i ziarenka porachuj.

– Dobrze.

Poszedł Witek na zagonek pod lasem. Liczy pilnie ziarenka w życie. Liczy, liczy... Aż tu wieczór nadszedł. Cichy, ciepły, pachnący wieczór czerwcowy. Zaśpiewał słowik w kalinie. Zaśpiewał słowik tak pięknie, że Witek od razu zapomniał o liczeniu, o życie, o gołębiach i chomiku. O wszystkim zapomniał, tylko piosenki słowiczej słucha...

Czeka wdowa Witalisowa i czeka. Nie widać Witka i nie widać! Posłała córeczkę Witusię:

– Ty, córeczko Witusiu, umiesz dodawać i mnożyć! Miesiączek jasno świeci, idź na zagonek i oblicz, ile ziarenek w życie.

– Dobrze.

Poszła Witusia na zagonek pod lasem. Wieczór czerwcowy cichy, ciepły, pachnący. Miesiączek jasno świeci,

każdy kłosek z osobną widać i wszystkie ziarenka w kłosku... Cóż, kiedy słowik w kalinowym krzaku śpiewa tak pięknie, że Witusi od razu pomylił się rachunek. Zapomniała o dodawaniu i mnożeniu, o życie, o gołębiach, o chomiku, o biednych głodnych ludziach... Zapomniała o wszystkim na świecie, tylko piosenki słowiczej słucha.

Czeka wdowa Witalisowa i czeka. Ani syna Witka, ani córeczki Witusi do-czekać się nie może. Rozgniewała się na dzieci, posłała sama. Idzie, idzie, spotyka na miedzy świętego Wita.

Święty Wit z rozkazu Bożego obchodził kłoszące się pola i teraz właśnie szedł w stronę zagonka biednej wdowy Witalisowej.

– Witaj, święty Wicie – powiada wdowa Witalisowa.

– Witaj, wdowo Witalisowa. A dokąd to o tej porze idziecie?

Powłada wdowa Witalisowa:

– Idę, święty Wicie, zliczyć ziarenka w życie, czy aby dla wszystkich głodnych starczy. Ale nie wiem, czy dobrze porachuję, bo stara jestem, niedowidzę.

– Poślij syna, niech liczy.

– Posłałam. Czekałam. Nie wraca.

– Poślij córkę, niech liczy.

– Posłałam. Czekałam. Nie wraca.

– Poczekajże jeszcze. Pójdę, ja policzę – powiada uczynny święty Wit.

– Ano, dobrze.

Zaczął święty Wit z drugiego końca zagonka ziarenka w życie liczyć. Święty Wit liczy. Słowik śpiewa. A śpiewa słowik tak pięknie, tak pięknie, że święty Wit co trochę ziarenek zliczy, to przystanie i słucha. A co przystanie i słucha, to zapomni, ile już zliczył, i od nowa musi zacząć liczenie.

Zawołał wreszcie święty Wit do słowika:

– Cyt, słowiczku, cyt, bo do rana ziarenek nie policzę.

Przyszła rano na zagonek wdowa Witalisowa. Pyta:

– Miły święty Wicie, dużo ziarenek w życie?

A święty Wit na to:

– Tyle, że dla wszystkich do przednówka starczy i jeszcze po trochu na przednówek zostanie.

Ucieszyła się dobra wdowa Witalisowa. Na synka Witka i na córusię Witusię już się nie gniewała. Świętemu Witowi pięknie podziękowała.

Ale od tej pory każdy słowik, żeby nie wiem jak śpiewał, gdy zobaczy świętego Wita, przerywa piosenkę, żeby nie przeszkadzać w liczeniu ziarenek na chleb dla ubogich.

Ewa Szelburg-Zarembina



1 lipca – Dzień Psa

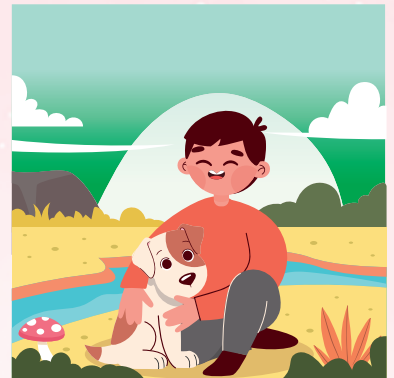
Powiedzenie „Pies jest najlepszym przyjacielem człowieka” jest z całą pewnością prawdziwe. Pies towarzyszy człowiekowi od tysięcy lat. Dzisiaj jest głównie towarzyszem, ale dawniej był człowiekowi niezbędny. Psy pilnowały stad i domów, broniły swoich właścicieli, ostrzegały przed złodziejami.



Dobrze traktowany pies nigdy nie zawiedzie swojego właściciela i będzie mu zawsze posłuszny. Pies będzie dobrym towarzyszem, jeśli ktoś jest smutny i nie chce przebywać z ludźmi, ale nie chce też być sam. Psu można też się zwierzać i opowiadać mu o swoich kłopotach, bo pies nie powtórzy nikomu żadnych tajemnic ani nie będzie się śmiał. Pies nie porzuci swojego właściciela i nie obdarzy swoją przyjaźnią kogoś innego. Dlatego myślę, że pies jest najlepszym przyjacielem, jakiego człowiek może mieć.



Włochaty przyjaciel na pewno zapewni Ci bezwarunkową miłość jak z filmu i bezgraniczne wsparcie, co jest bardzo ważne w dzisiejszych czasach. Dla niego nieważne jest to, ile mamy pieniędzy, jaki kolor skóry, gdzie mieszkamy, ile mamy lat, jakie mamy pasje i jakimi jesteśmy ludźmi. **Nasz pupił zawsze będzie przy nas.** Wprawdzie możemy myśleć, że opiekujemy się naszymi psami, ale jest to wzajemne: bo czworonogi



opiekują się również nami. **Zwierzę będzie przy nas zawsze, na dobre i na złe. Cieszymy się obecnością naszych pupili, kochajmy je, a na pewno wyjdzie nam to na dobre!**

Z przymrużeniem oka...



Dziwny kot

Wzięłam kiedyś prosto z błota kota.
Od ogona aż do głowy kot był mokry i brązowy.
Obejrzałam go pod lampą,
zdjęłam z półki mydło, szampon
i wyjęłam trzy ręczniki.
Wkrótce kotek był umyty.
Całkiem białe futro miał
i z wdzięczności szczekał:
– Hau!

Agnieszka Frączek



Kartka z kalendarza...



WIKIMEDIA COMMONS / DOMENA PUBLICZNA

ZYGMUNT III WAZA NA TLE OBLĘŻENIA SMOLEŃSKA

13 czerwca 1611 – zakończyło się prawie 2-letnie oblężenie Smoleńska przez 40 tys. żołnierzy króla polskiego Zygmunta III Wazy. Opór stawiało 20 tys. żołnierzy moskiewskich. Twierdza posiadała znaczną przewagę w artylerii: 170 armat rosyjskich wobec tylko 30 polskich. Oblężenie zakończyło się upadkiem fortecy (zwłaszcza po klęsce odsieczy pod Kłuszynem). Straty wyniosły 8 tys. żołnierzy po stronie polskiej i 12 tys. moskiewskich.

18 czerwca 1792 – bitwa pod Zieleńcami między 15 tys. żołnierzy polskich ks. Józefa Poniatowskiego a 11 tys. Rosjan. Bitwa zakończyła się porażką tych drugich (2 tys. żołnierzy). Król Stanisław August Poniatowski ustanowił po bitwie (22 czerwca) order Virtutti Militari.

28 czerwca 1914 – zamach w Sarajewie na życie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda Habsburga. Jego śmierć stała się pretekstem do wybuchu I wojny światowej. Główny zamachowiec Gavrilo Princip został uwięziony w twierdzy w Terezynie, gdzie zmarł 28 kwietnia 1918 roku w wieku 24 lat.

28 czerwca 1919 – podpisanie przez Niemcy traktatu pokojowego w Wersalu z państwami Ententy kończącego oficjalnie I wojnę światową.

28 czerwca – 10 lipca 1651 – bitwa pod Beresteczkiem, stoczona podczas powstania Chmielnickiego – największa bitwa lądowa XVII wieku. Wojska polskie pod wodzą Jana II Kazimierza pokonały wojska tatarsko-kozackie.

28 czerwca 1941 – początek dwudniowej masakry 7 tys. Polaków dokonanej przez NKWD w więzieniach lwowskich tuż przed wkroczeniem wojsk niemieckich.

30 czerwca 1908 – katastrofa tunguska na Syberii. Eksplozja meteorytu o rozmiarach wieżowca, pędzącego z prędkością 15 km/sek, który rozpadł się na kilka części na wysokości 10 km. Siła uderzenia powaliła drzewa w odległości 40 km, a sama detonacja była słyszana z ponad 1000 km.

1 lipca 1569 – Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie uchwalają Unię Lubelską, w wyniku której powstała Rzeczpospolita Obojga Narodów, ze wspólnym monarchą, herbem, sejmem, walutą, polityką zagraniczną i obronną.



PL.WIKIPEDIA.ORG/WIKI/ DOMENA PUBLICZNA

UNIA LUBELSKA, OBRAZ JANA MATEJKI Z 1869 ROKU

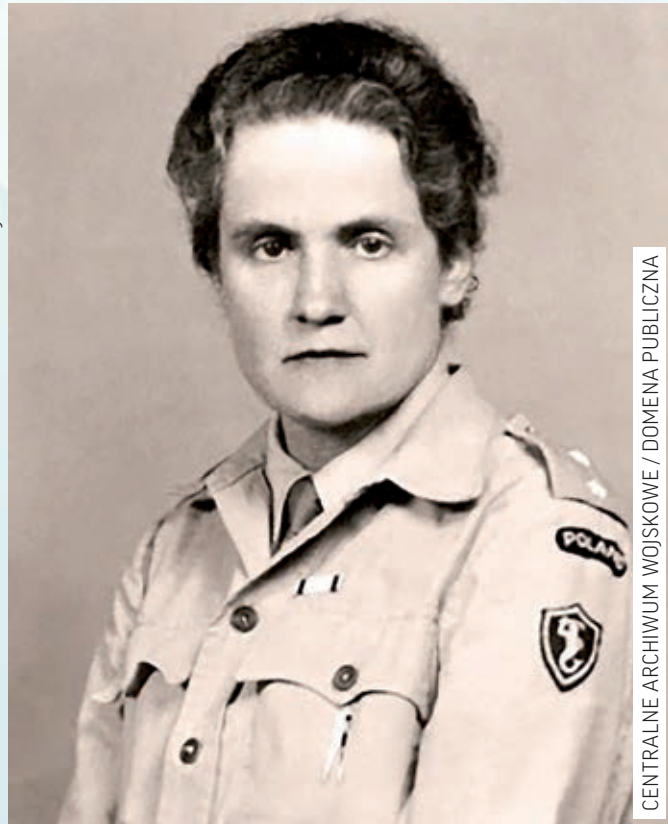
Pamięci profesorów lwowskich



ARCHIWUM NOWEGO KURIERA GALICYJSKIEGO

4 lipca we Lwowie na Wzgórzach Wuleckich spotykają się co roku miejscowi Polacy. Jest to rocznica rozstrzelania profesorów Uniwersytetu Lwowskiego oraz niektórych członków ich rodzin. Zbrodnia ta miała miejsce w 1941 roku.

Nikt nigdy oficjalnie nie poniósł odpowiedzialności za ten czyn. Tylko dzięki relacji Karoliny Lanckorońskiej i jej „Wspomnieniom wojennym” wiemy, że rozkaz zamordowania wykładowców wydał Hans Krüger. Powiedział jej o tym, sądząc, że nie przeżyje ona pobytu w więzieniu w Stanisławowie.



CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE / DOMENA PUBLICZNA

KAROLINA LANCKOROŃSKA

Jednak Karolina Lanckorońska przeżyła i za dbała o to, aby ta informacja dotarła do właściwych uszu. Niestety Hans Krüger nie został za to osądzony.

Co roku na początku lipca składa się pod pomnikiem kwiaty i zapala znicze, aby oddać hołd osobom, które tam zginęły.



ARCHIWUM NOWEGO KURIERA GALICYJSKIEGO

28 czerwca – Dzień Konstytucji Ukrainy

28 czerwca Ukraina obchodzi jedno z najważniejszych świąt państwowych – Dzień Konstytucji. Zostało ono ustanowione na cześć przyjęcia ustawy zasadniczej w 1996 roku. Odbyło się to na historycznym posiedzeniu Rady Najwyższej, które trwało 24 godziny.

Czy wiesz, że... czyli ciekawostki o historii Dnia Konstytucji Ukrainy

Bez ustawy zasadniczej niepodległe państwo ukraińskie istniało prawie pięć lat po rozpadzie Związku Radzieckiego. W tym czasie Ukraina musiała polegać na Konstytucji byłego ZSRR, aby rozwiązać wiele problemów, w tym tych o znaczeniu państwowym.

Proces tworzenia Konstytucji kraju rozpoczął się 24 października 1990 roku.

Dzień Konstytucji jest jedynym świętem państwowym ustanowionym w tekście ustawy zasadniczej. W sumie zaproponowano i opracowano 15 wariantów Konstytucji.

Ukraina była ostatnim krajem byłego Związku Radzieckiego, który przyjął własną konstytucję. Wysiłki zostały jednak wynagrodzone faktem, że dokument został uznany za jeden z najbardziej demokratycznych na świecie na poziomie międzynarodowym.

W Muzeum Książki i Druku znajduje się najmniejszy egzemplarz ukraińskiej konstytucji.



Ma rozmiar 21x32 mm i składa się ze 160 stron, na których ręcznie napisano około 9,5 tysiąca liter. Stworzenie tej wyjątkowej publikacji zajęło około dwóch miesięcy.

Konstytucja Ukrainy jest jedną z dwóch ksiąg, na których nowo wybrany prezydent trzyma rękę podczas składania przysięgi. Drugą jest Ewangelia Peresopnycka, wybitny zabytek kultury z XVI wieku.

15 lipca – Dzień Ukraińskiej Państwowości



Jest to młode święto, obchodzone w tym roku po raz trzeci. Święto zostało ustanowione przez prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełeńskiego w 2022 roku, podczas brutalnej agresji Rosji na Ukrainę.

„Po tym wszystkim, co przeszedł nasz naród, po tym, czego nauczyliśmy się przez stulecia, Ukraińcy nigdy nie oddadzą swojej niepodległości”.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełeński

Czy wiesz, że...

28 lipca w Ukrainie obchodzona jest rocznica chrztu Rusi. W 988 roku kijowski książę św. Włodzimierz Wielki przyjął chrześcijaństwo w obrządku wschodnim. Ukraińcy uważają Ruś Kijowską za początki własnej państwowości. Do tej spuścizny odwołuje się też rosyjska imperialna ideologia.



WAKACJE!

Święta, święta, święta... Ale umówmy się, dla was największym świętem są WAKACJE! I dobrze. W końcu są to najdłuższe dni, trzeba z nich korzystać! Pamiętając o bezpieczeństwie, możecie dużo czasu spędzać na zabawach, poznawaniu nowych kolegów, wyścigach rowerowych czy różnego rodzaju zawodach. Można obserwować piękno przyrody i zmiany, zachodzące w otaczającym nas środowisku. Można słuchać dźwięków budzących się czy zbierających się do spania ptaków. A może zainteresuje was zachowanie sąsiedzkiego kota? Życzę wam zachwyty lotem motylka czy cichym wieczornym cykaniem koników polnych. Życzę, żebyście umieli znaleźć drobne okruchy własnych radości i przed snem mogli powiedzieć: „Tak, dzisiaj spotkało mnie szczęście!”. Życzę wam, abyście byli szczęśliwi. Czymkolwiek to szczęście dla was jest!

Babcia Kazia



Ballada o szczęściu

Był sobie las, zielony las,
a w lesie sejm burzliwy,
bo zwierząt chór prowadził spór,
co znaczy być szczęśliwym.
Więc bury miś, kudłaty miś,
pomedytował krótko:
szczęśliwym być to miodek pić
i mieć porządne futro.
Pracować wciąż i piąć się wzwyż –
orzekła mała mrówka,
a ślimak rzekł: mieć własny dom
z garażem i ogródkiem.
A polny wiatr, obieżyświat,
przyleciał z końca świata:
szczęśliwym być to znaczy żyć,
nie robić nic i latać!

Zasepił się posepny sęp
i rzecze zasepiony:

– A czy ja wiem? Szczęśliwszy ten,
kto ma silniejsze szpony!

Przyleciał kos i zabrał głos
i rzekł, niewiele myśląc:

– Szczęśliwym być to z losu drwić
i gwizdać na to wszystko!

Aż nagle ktoś na pomysł wpadł,
wśród sporów i dociekań:

– A może by, a może tak,
zapytać się człowieka?

I właśnie tu, aż mówić wstyd
skończyła się ballada,

bo człowiek siadł, w zadumę wpadł
i nic nie odpowiada.

Siostra Magdalena Nazaretanka

Pismo jest redagowane przez zespół „Kuriera Galicyjskiego”.

Adres do korespondencji: Kurier Galicyjski – Kto ty jesteś?

Lwów 79057, Ukraina, Львів 79057

ul. Melnyka 22/3, вул. Мельника 22/3

telefon redakcji: +38 0980712564

e-mail: nowykuriergalicyjski@gmail.com

Wydawca Stowarzyszenie „Kurier Galicyjski”.

Видавець ГО „Кур’єр Галиційський”.

Свідоцтво про державну реєстрацію Серія KB № 24707-14647 P

видане Державною Реєстраційною Службою України 17.02.2021 р.

Świadectwo rejestracji: seria KW nr 24707-14647 R wydane przez

Państwową Rejestracyjną Służbę Ukrainy 17.02.2021.



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Profesjonalne media na Ukrainie 2023-2025”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja zawiera jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Lwów jest dostępny na licencji Creative Commons Attribution 4.0 International. Pismo jest dostępny na licencji Stowarzyszenie „Kurier Galicyjski”
Lwów jest dostępny w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023. Projekt jest zgodny z art. 2033 k.c. Rozwój się na drodze
współpracy i otwarcia, pod warunkiem zachowania wrażliwości, w tym informacji o dostawcy treści i posiadaczach praw.

Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Stowarzyszenia „Kurier Galicyjski”.
Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw – Stowarzyszenie „Kurier Galicyjski”.
Drukarnia TOB „Прес Медіа Сервіс”, Lwów, ul. Koszycia 7/29

Kod prenumeraty
УКРПОШТА
68416
46299

